

WOJCIECH NOWACKI

WIZYTY KRÓLÓW CZESKICH W PÓŻNOŚREDNIOWIECZNYM WROCŁAWIU

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech społeczeństwa średniowiecznego była jego mobilność. W zależności od pozycji zajmowanej w stanowej strukturze, na miarę swych potrzeb i możliwości, podróżowanie było codziennością dla wszystkich. Na najmniejszą skalę przemieszczali się chłopci, których horyzont geograficzny nie wykraczał najczęściej poza granice własnej parafii i sięgał najwyżej pobliskiego miasta i tamtejszego targu, choć i oni opuszczali rodzinne strony zakładając nowe osady (Bartlett 2003, s. 203 i nast.) To właśnie ze sferą gospodarki związane było przemieszczanie się ludzi średniowiecza na największą skalę. Poza granice własnego państwa podróżowali zarówno mieszczańscy handlarze, jak i duchowni, studenci, dyplomaci, rycerstwo, obejmując swoją aktywnością cały kontynent i niejednokrotnie wykraczając poza jego granice. Mobilność ta nie była jednak związana tylko z wielkimi traktami handlowymi, szlakami pielgrzymkowymi czy wojennymi wyprawami. Podróży wymagała bowiem przede wszystkim praktyka polityczna i sprawowanie władzy.

W życie władcy wraz z hasłem *rex ambulans* wpisana była idea przemieszczania się, jako esencjonalnej części obowiązków sprawowanych z racji posiadania tytułu monarszego. Król wędrujący był w sferze ideologicznej spełnieniem wizerunku dobrego władcy, dla którego punktem odniesienia było nie tylko jego państwo, ale i Bóg, od niego bowiem pochodzi władza królewska (szerzej na temat teologii władzy Kantorowicz 2007). W państwach polskim, czeskim i węgierskim nastąpiła szybka recepcja zachodniego modelu karolińskiego, który przyjął miał kształt tzw. rządów kasztelańsko-grodowych (Kłoczowski 2003, s. 59). Już więc we wczesnym średniowieczu praktyka regularnych objazdów kraju całego dworu monarszego była wymuszona gospodarczo-administracyjnymi względami normą (Modzelewski 2000, s. 17). Dodać należy do tego obrazu również aspekt prawny, król objeżdżał bowiem kraj, nie tylko ze względów ideologicznych albo by utrzymać własny dwór, jak czynił we wczesnym średniowieczu. Boskie pochodzenie władzy realizowało się bowiem na gruncie czystej praktyki politycznej. Król podróżował po kraju, będąc bowiem źródłem prawa sprawował sądy na terytorium całego swego państwa (Kutrzeba 2001, s. 69). Wraz jednak z zacieśniającymi się więzami

politycznymi władcy podróżować musieli poza granice własnej monarchii. Wielkie zjazdy, spotkania z innymi władcami, ceremonie związane z uroczystościami lennymi szybko stały się częścią działalności królów, wymagającą jednak odpowiedniego miejsca i oprawy.

Wizyta władcy była więc z całą pewnością dla danego miasta świętem, wydarzeniem wykraczającym daleko poza zwyczajowy tryb miejskiej codzienności. Goszczenie różnego rodzaju przedstawicieli władzy, zarówno świeckiej, jak i duchownej, jako oczywiście doniosłe i również niosące dla miasta różnego rodzaju korzyści, nie było jednak porównywalne z pobytem w nim monarchy, najdonioślej celebrowanego i najdalej idącego w skutkach. Jeśli bowiem za świątecznym charakterem takiej wizyty stała sakralna ideologia władzy monarszej, to faktycznie daleko poważniejsze były doraźne korzyści polityczne czy gospodarcze. Na nie szczególnie liczyły duże, potężne miasta, im zaś wyższa była ich ranga i polityczne znaczenie, tym wyższe oczekiwania mieli ich oficjele wobec wizytujących władców. Takim miastem w średniowieczu stał się bez wątpienia Wrocław.

Na średniowiecznym Śląsku znajdowało się ok. 100 większych i mniejszych miast (Drabina 1987, s. 7). Począwszy od XIII w., gdy dzielnica ta była jeszcze częścią rozbitych ziem polskich, dzięki aktywnym działaniom tamtejszych Piastów przedsięwzięto na wielką skalę intensywną akcję osadniczą. Zasadlano puszczańskie pustki i Przedgórze Sudeckie, lokowano nowe wsie, stare przenoszono na prawo niemieckie, czy wreszcie lokowano kolejne śląskie miasta (więcej na ten temat Zientara 2006, s. 155 i nast.) Pierwszym spośród śląskich miast był jednak bezsprzecznie od wczesnego średniowiecza Wrocław. Stolicą Śląska pozostał nawet, gdy samo księstwo wrocławskie skurczyło się do wielkości niemal podmiejskiego okręgu. Wg szacunków Hecka (1952, s. 86) Wrocław w 1403 r. liczyć miał blisko 20 tys. mieszkańców. Przewodzącą rolę w mieście odgrywał patrycjat, dla którego podstawą działalności były zyski czerpane z sukiennic i wielkiego handlu. Wrocławscy kupcy pośredniczyli w handlu między wschodem i zachodem, czego apogeum nastąpiło na przełomie XIV i XV wieku. Już jednak w połowie wieku XIV połowa dóbr rycerskich w księstwie znalazła się w rękach wrocławskiego mieszczaństwa, a tamtejsi kupcy przewyższali majątkiem nawet niektórych spośród śląskich książąt (Heck 1952, s. 65-66). Na mieszkańcach miasta nie wywierały większego wrażenia wizyty okolicznych piastowskich feudałów. Dla śląskich książąt Wrocław był nie tylko punktem docelowym lub etapem podróży, ale i miejscem zamieszkania i dłuższych pobytów. W mieście znajdowały się bowiem ich własne domy, jak np. kamienica będąca w posiadaniu Jana Kropidły i opolskiej linii Piastów (Długosz 1877, s. 282).

Władze miejskie, od śmierci Henryka VI Dobrego, całkiem zasadnie uważały się za realną siłę polityczną, równą okolicznym feudałom, a nawet ich przewyższającą. Ostatni wrocławski książę wyrazić miał wolę odstąpienia swego księstwa królowi polskiemu Władysławowi Łokietkowi, by zabezpieczyć swe włości przez dostaniem się w ręce swego brata, Bolesława III legnickiego (Janko z Czarnkowa 1872, s. 688; nową hipotezę na temat oferty księcia stawia Horwat 2002, s. 89-90). Łokietek, nie chcąc zapewne pogarszać stosunków z księciem legnickim, odrzucił ofertę Henryka VI, który szukać musiał nowych możliwości zabezpieczenia losu Wrocławia po swej spodziewanej bezpotomnej śmierci. Akt cesarza Ludwika Wittelsbacha z 20 kwietnia 1323 r., dający możliwość dziedziczenia księstwa przez trzy córki Henryka VI (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 7, s. 65-66; Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 116) nie został najprawdopodobniej zaakceptowany przez wrocławski patrycjat (Dzieje Wrocławia 1958, s. 170). Wtedy właśnie najbogatsi mieszczaństwo przejęli faktyczną polityczną odpowiedzialność za los miasta i poniekąd całego Śląska. Zgodnie z nową ideą włączenia księstwa wrocławskiego w obręb władztwa czeskiego, wpływali oni w tym kierunku na Henryka VI i sami przedsięwzięli rokowania z czeskim królem **Janem Luksemburskim** (Heck 1952, s. 67, Maleczyński 1948, s. 119).

Problem obcych władców obejmujących tron po wymarciu rodzimej dynastii stał się wtedy szczególnie ważnym dla Europy Środkowej. Luksemburgowie, będąc nową, niemiecką dynastią na czeskim tronie, spotkali się z licznymi warunkami postawionymi im przez możnowładztwo (Bartlett 2003, s. 346-347). Musieli oni zjednywać sobie sojuszników nie tylko wewnątrz obejmowanego królestwa, ale i na terenach jego potencjalnej politycznej ekspansji. Z tej możliwości skorzystali wrocławianie, wysyłając pierwsze poselstwo do Pragi już w 1325 r. i kolejne w roku następnym (Henricus Pauper 1860, s. 51, 53). Jan Luksemburski w swych planach przejęcia zwierzchnictwa nad Śląskiem nie mógł oczywiście pominąć Wrocławia. Skierował się do tego miasta w drodze powrotnej z ziemi krakowskiej, skąd króla czeskiego do odwrotu zmusiła węgierska interwencja dyplomatyczna w obronie Władysława Łokietka (Nowacki 1987, s. 99). O ile w lutym 1327 r. prącemu do Małopolski Luksemburgowi hołdy lenne złożyła większość książąt śląskich, o tyle po przybyciu króla 4 kwietnia do Wrocławia, doszło ostatecznie do sfinalizowania rozmów z Henrykiem VI. Na mocy układu zawartego 6 kwietnia 1327 r. Wrocław po śmierci księcia znaleźć miał się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Korony Czeskiej (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 8, s. 66-67; Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 124; Chronicon Aulae Regiae 1884, s. 285). Wydarzenie to było zarówno przypieczętowaniem

dalszego losu Wrocławia, jak i ukoronowaniem wizyty Jana Luksemburskiego w tym mieście. Szczególne powody do zadowolenia musiał odczuwać patrycjat, pobyt króla czeskiego nie zakończył się bowiem układem z Henrykiem IV. W ciągu następujących dni, do 10 kwietnia 1327 r., Jan wydawał kolejne dokumenty, niosące znaczne korzyści gospodarcze miastu i jego najbogatszym mieszkańcom, od potwierdzenia dotychczasowych przywilejów po zwolnienie Wrocławia z czeskiej berny i ceł wewnątrz Królestwa Czeskiego (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 9, s. 67-69; Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 125-129; Regesta diplomatica 1890, nr 1304). Choć więc trwająca od 4 do 12 kwietnia wizyta Jana Luksemburskiego wraz ze małżonką Elżbietą kosztowała miejską kasę łącznie 286 grzywien (Henricus Pauper 1860, s. 53), to zapewniła na długo byt polityczny i ekonomiczny miasta oraz znacząco zacieśniła więzi z czeskim władcą.

Związek ten musiał być na tyle silny, że Jan Luksemburski odwiedzić miał za swych rządów Wrocław łącznie dziewięciokrotnie (Drabina 1998, s. 132). Najczęściej jednak nie był to właściwy cel królewskich wizyt, lecz punkt podróży w drodze na północ, najczęściej do wrogiego mu Królestwa Polskiego. W tym przyjaznym sobie mieście spędził Jan m.in. Boże Narodzenie roku 1328, ciągnąc na wielką, wymierzoną przeciw pogańskim Litwinom krucjatę (Regesta diplomatica 1892, nr 2032; Palacký 1907, s. 363). W roku następnym spędził we Wrocławiu cały kwiecień i maj, a ilość wydanych wtedy dokumentów, dotyczących nie tylko spraw śląskich, ale i całego władztwa luksemburskiego, pokazuje, że miasto stało się wtedy faktycznym ośrodkiem jego władzy (Regesta diplomatica 1890, nr 1546-1558). Ślady wydatków na wizytę króla znajdziemy również w księdze rachunkowej w roku 1330, choć nie wiemy, czy Jan faktycznie znalazł się wtedy we Wrocławiu (Henricus Pauper 1860, s. 54-55). Gdy konflikt z Polską zaostrzał się w 1331 r., doprowadzając do wspólnej wyprawy Krzyżaków i Luksemburga na Wielkopolskę, przybył on 29 września 1331 r. wraz ze swym synem Karolem (Henricus Pauper 1860, s. 58) do Wrocławia, gdzie zebrać miał od chrześcijan i Żydów sumę 12 tysięcy grzywien na opłacenie wojska. Po paru dniach wyruszył na północ i 1 lub 2 października przybył do Głogowa, który również wcielił bezpośrednio do Korony Czeskiej (Chronicon Aulae Regiae 1884, s. 309-310; Regesta diplomatica 1890, nr 1835-37; Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 13, s. 134-135). Królewska wizyta przyniosła więc tym razem stolicy Śląska znaczne wydatki, pokazała ponadto, że coraz pewniej czuje się on w roli śląskiego suwerena, świadomie korzystającego ze swych prerogatyw. Jeszcze jednak 19 października nadał Jan rajcom jurysdykcję w sprawach karnych na terenie miasta, przyjął też ich prośbę w sprawie cła w saskim Königsbrück (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 142-143).

Pozycja Jana na Śląsku uległa zresztą wkrótce kolejnemu wzmocnieniu. Daleko ważniejsza w skutkach od toczących się równolegle rozmów z Polską była bowiem śmierć Henryka VI wrocławskiego, która nastąpiła 24 listopada 1335 r. Jan Luksemburski stawał się zatem dziedzicem małego, lecz centralnego i politycznie pierwszoplanowego księstwa śląskiego. Prosząc swego syna Karola o zajęcie pozostawionych mu ziem (Chronicon Aulae Regiae 1884, s. 330; Regesten zur schlesischen Geschichte 1923, nr 5525), włączył Wrocław bezpośrednio do czeskiej monarchii (szerzej na temat wydarzeń tego roku Bakala 2003). Od tej pory Wrocław pozbawiony został własnego, rezydującego na miejscu księcia, stając się zależny od króla czeskiego oraz od siły więzi łączącej miasto z Pragą. Jan Luksemburski tymczasem dalej konsekwentnie popierał wrocławskie mieszczaństwo, nawet gdy to znajdowało się w konflikcie z lokalnym duchowieństwem. Po raz pierwszy po śmierci księcia przebywał Jan we Wrocławiu w styczniu 1337 r. (Henricus Pauper 1860, s. 62; Regesta diplomatica 1892, nr 365-382, 384, 386-388), kiedy to zniósł część obowiązującego polskiego prawa (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 152). Pod koniec zaś marca tego samego roku (Regesta diplomatica 1892, nr 399-401, 403-412) ustanowił nowe prawo krajowe dla księstwa wrocławskiego, uwalniając jednocześnie z niego samo miasto (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 154-155). Kolejny raz odwiedził Wrocław wraz z synem na przełomie lipca i sierpnia 1339 r., gdy miasto znalazło się w zaostrzającym się konflikcie z biskupem Nankierem (Regesta diplomatica 1892, nr 716, 718-721, 723-727; Vita Karoli 1882, s. 361; Henricus Pauper 1860, s. 66). Oprócz uregulowania kolejnych spraw miasta i księstwa oraz zatwierdzenia związku Wrocławia z ośmioma miastami dolnośląskimi i łużyckimi (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 162-163), na czele zwerbowanych we Wrocławiu oddziałów zajął Jan biskupi Milicz.

Pod koniec swego życia Jan Luksemburski zaangażowany był coraz bardziej w wydarzenia na zachodniej granicy swego władztwa, jeszcze w 1340 r. wydał we Wrocławiu dokument w sprawie tamtejszego szpitala św. Ducha (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 165), w sprawach czeskich jednak coraz częściej prym wiodł jego syn i następca Karol, w owym czasie margrabia morawski (więcej Mezník 2001, s. 34 i nast.) I tak, Karol IV we Wrocławiu znalazł się we wrześniu 1341 r., kiedy to spotkał się z mieszczanami i jako ich przyszły pan zatwierdził ich wcześniejsze przywileje (Henricus Pauper 1860, s. 68; Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 168). Margrabia we Wrocławiu przebywał też samodzielnie w styczniu oraz czerwcu 1342 r. (Regesta diplomatica 1892, nr 1069, 1129). Do wydarzeń zaś szczególnie wielkiej wagi doszło jednak w październiku 1343 r., kiedy to do Wrocławia zjechali zarówno Karol (Regesta diplomatica 1892, nr 1333,

1338-1340), jak i król polski Kazimierz Wielki, biskup praski Arnošt z Pardubic oraz wrocławski Przeclaw z Pogorzeli (Henricus Pauper 1860, s. 69). Sprawą tam diskutowaną była planowana wspólna polsko-czeska wyprawa przeciw Henrykowi V Żelaznemu (Maleczyński 1948, s. 186). Książę głogowski nie tylko żywił tradycyjne ambicje względem Królestwa Polskiego, ale i odmówił złożenia hołdu Karolowi. Wspólny przeciwnik na krótko jednak zjednoczył władców Polski i Czech, niebawem wybuchł bowiem wielki konflikt, przedmiotem którego był bez wątpienia Śląsk.

W grudniu 1344 r. Karol znalazł się razem z Janem we Wrocławiu w drodze na kolejną wyprawę krzyżową przeciw Litwinom (Vita Karoli 1882, s. 364). W tym samym celu Jan Luksemburski spotkać miał się z Ludwikiem Węgierskim na początku lutego 1345 r. (Henricus Pauper 1860, s. 70; wg Regesta diplomatica 1892, nr 1497-1502 król czeski w mieście znalazł się już w styczniu) W sporze zaś z Polską Wrocław zachowywał proczeskie stanowisko i gdy w marcu 1345 r. w toku działań wojennych Karol pojmany został w Kaliszu z rozkazu Kazimierza Wielkiego, z miasta wyruszył niewielki oddział do pomocy margrabiemu w ucieczce (Vita Karoli 1882, s. 365). Jan z Karolem przebywali jeszcze wspólnie dłużej we Wrocławiu w kwietniu 1345 r. (Regesta diplomatica 1892, nr 1526-1527, 1529, 1531-1535, 1538), stary król czeski pozostał tam do maja (Regesta diplomatica 1892, nr 1546-1547). Po raz ostatni Jan Luksemburski znalazł się we Wrocławiu na rok przed swoją śmiercią, w sierpniu 1345 r., znów wydając tam znaczną ilość dokumentów, spośród których dotyczące Wrocławia poruszały głównie drobne lecz zapewne ważne dla miasta sprawy ekonomiczne (Regesta diplomatica 1892, nr 1575-1576, 1579-1584, 1588-1590, 1592-1597).

Jan zginął ostatecznie pod Crécy 26 sierpnia 1346 r. Wraz z koronacją na króla czeskiego 2 września 1347 r. (Palacký 1907, s. 385-389) rozpoczęła się epoka rządów **Karola IV**, która przyniosła Czechom rozkwit gospodarczy i kulturalny, rzutujący również na sukces samego Wrocławia, który wyrósł w owym czasie na drugie miasto Korony (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 69). Jedną z pierwszych decyzji Karola było polecenie przebudowy wrocławskiego zamku, na co pieniądze z miejskiej kasy przeznaczono jeszcze tego samego roku (Henricus Pauper 1860, s. 73), o ile bowiem Jan Luksemburski w czasie każdego ze swych 9 pobytów w mieście przebywał w pobliskim klasztorze franciszkanów, o tyle jego syn na miejsce swego rezydowania zawsze wybierał wrocławski zamek (Gilewska 1967, s. 99). Pobyt króla we Wrocławiu pod koniec 1348 r. (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 192), jest nam najlepiej znany i posłużył jako typowy zapewne przykład ceremoniału powitalnego. Władcę witano bowiem jeszcze kilka bądź kilkanaście kilometrów przed murami miejskimi, gdy

kierowano mu naprzeciw zastęp jeźdźców. W bramie miasta witali go rajcy, na ulicach – szpaler mieszkańców. Domy przyozdobione były gałązkami, a nawet dywanami zwisającymi z co bogatszych kamienic. Z zapadnięciem wieczora ulice iluminowano beczkami z płonąca smołą i mniejszymi pochodniami. Wizytując miasto, władca udawał się zazwyczaj w kierunku katedry lub kościoła parafialnego, i tak też na progu wrocławskiej katedry witał w 1348 r. Karola IV biskup Przeclaw z Pogorzeli wraz z duchowieństwem. W skład tej części ceremoniału wchodzić też mogło m.in. śpiewanie psalmów. Do aktu składania władcy hołdu dochodziło we Wrocławiu zazwyczaj na zamku lub przed portalem katedry na Ostrowie Tumskim. Władca, siedząc na podwyższeniu pod baldachimem wysługiwał przysięgi rajców, powtarzanej następnie przez mieszkańców miasta. Wizytom takim towarzyszyły również zazwyczaj turnieje rycerskie, przyjęcie na ratuszu i zabawy, w czasie których władca nie omieszkiał tańczyć z patrycjuszkami (Drabina 1998, s. 131; Gilewska 1967, s. 100-101).

Czeskie sympatie wrocławian nie oznaczały, że pokój zawarty z Kazimierzem Wielkim w listopadzie 1348 r. w Namysłowie (Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski 1878, nr 1277) przyjęty miał zostać wśród nich z niezadowolaniem. Wręcz przeciwnie, dobrosąsiedzkie stosunki z Polską ze względów handlowych były priorytetowe dla miasta konsekwentnie odcinanego od kontaktów ze wschodem. Karol IV przebywał we Wrocławiu od połowy października do początku grudnia 1351 r. (Henricus Pauper 1860, s. 79-80; Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 202). Spotkał się wtedy z Kazimierzem Wielkim, arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem oraz niektórymi książętami śląskimi, spośród których Bolko II świdnicki i Waclaw legnicki znajdowali się w orszaku króla polskiego. Zjazd dotyczył najpewniej sprawy przynależności kościelnej Śląska, Karol IV bowiem przedsięwziął w Awinionie starania o włączenie biskupstwa wrocławskiego do archidiecezji praskiej (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 69-70; Maleczyński 1948, s. 188). Zdecydowana reakcja Kazimierza Wielkiego na powracające plany Luksemburga, doprowadziła ostatecznie do zrzeczenia się ich i utrzymania dawnego kształtu polskiej prowincji kościelnej z Wrocławiem w jej granicach.

W czasie pobytu cesarza w mieście na przełomie stycznia i lutego roku 1359 otrzymali wrocławianie m.in. kolejny wielki przywilej, mianowicie zwolnienie z prawa składu w Pradze (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 215). Wrocław zapewnił wtedy cesarza, że na wypadek jego śmierci bez legalnego męskiego potomka, uzna prawa zwierzchnie jego brata, kolejnego margrabiego Moraw Jana Henryka Luksemburskiego, potwierdzonego wkrótce w tej roli przez Karola IV (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 219, 221; Mezník 2001, s. 71

i nast.) Margrabia z kolei obiecał na ten wypadek podtrzymać wszystkie prawa, wolności i przywileje miasta (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 220). Cesarz przebywać jeszcze w mieście musiał jesienią 1363 r. (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 239), a następnie w styczniu 1371 r. (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 266) oraz w marcu roku 1372 (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 269-272), kiedy to przez posłów porozumiewał się z Ludwikiem Węgierskim w sprawie małżeństwa swego syna Zygmunta z Marią Andegaweńską (Chronicon Benesii de Weitmil 1884, s. 545) Wszystkie wystawiane wtedy na rzecz miasta dokumenty dotyczyły już jednak tylko wewnętrznych spraw finansowych. Jedno z ostatnich wielkich rozstrzygnięć cesarza w sprawie Wrocławia zapadło w 1374 r. w Żytawie, gdzie Karol IV wydał przywilej pozwalający miastu na organizację trzeciego jarmarku w roku (Breslauer Urkundenbuch 1870, nr 292), czym poszedł w ślady swego ojca, Jana Luksemburskiego, który w 1337 r. zezwolił na odbywanie drugiego jarmarku obok tradycyjnego świętojańskiego. Jeszcze w 1377 r. otrzymali wrocławianie od starego cesarza przywilej wolnego handlu w Pradze, potwierdzony natychmiast przez radę miejską (Dzieje Wrocławia 1958, s. 115-118).

Ze śmiercią 63-letniego Karola IV w listopadzie 1387 r. (Palacký 1907, s. 416) rozpoczął się powolny koniec prosperity Czech i krajów koronnych, trwającej jeszcze jedynie siłą rozpędu w niesprzyjających politycznie warunkach. Władza jego syna i następcy, **Wacława IV**, efemeryczna wręcz w Niemczech, w Czechach nieudolna i co najwyżej bierna, oznaczała coraz dalej idące rozluźnienie więzi łączących Pragę z pozostałymi krajami Korony. Śląsk zatem na przełomie XIV i XV w., póki trwały słabe rządy Wacława IV, miał doskonałe warunki do rozwijania swej gospodarczej siły i tożsamości politycznej. Jako samodzielny król czeski przebywał Wacław we Wrocławiu ledwie trzy razy, wcześniej zaś bywał tam dwukrotnie jako dziecko u boku swego ojca Karola IV (wg itinerarium Wacława IV w Hlaváček 1970). Pierwszy raz w 1369 r. w związku z wydarzeniami w księstwie jaworsko-świdnickim (Regesta imperii 1877, nr 4784), które po śmierci Agnieszki, księżnej wdowy po Bolku II, podobnie jak Wrocław, przeszło pod bezpośrednie władanie królów czeskich. Następnie zaś w roku 1372, kiedy to odbywały się rozmowy z margrabią morawskim Janem i jego synem Jodokiem w sprawie pomocy przeciw królowi węgierskiemu Ludwikowi, sam zaś młody Wacław potwierdził margrabstwo Jodoka (Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae 1878, nr 149-150).

Dopiero w 1381 r. na przełomie czerwca i lipca król czeski Wacław IV przebywał dłużej w swym koronnym mieście (Hlaváček 1970, s. 405), jednak to wizyta z 1404 r. była jedną z najbardziej brzemiennych w potencjalnych skutkach

dla miasta i całego kraju. Długosz (1876, s. 559-560) podaje, że na prośbę Waława IV wyznaczono na dzień św. Jakuba zjazd we Wrocławiu z Władysławem Jagiełłą. Król polski przybyć miał do miasta na czele pięćotysięcznego orszaku. By rozmieścić królewski orszak we wrocławskich gospodach, udał się tam najpierw z drużyną sześciuset rycerzy marszałek Zbigniew z Brzezia, któremu Waław IV wyjechał na spotkanie. Trwający zatem osiem dni pobyt Jagiełły we Wrocławiu musiał wiązać się ze znacznymi oczekiwaniami Waława IV. Zawarty tam sojusz między królestwami zabezpieczać miał przede wszystkim króla czeskiego przed jego bratem Zygmuntem Luksemburskim i możliwością powtórnego uwięzienia. Posunął się przy tym do podjęcia, spontanicznej zapewne, decyzji o zrzeczeniu się całego Śląska wraz z Wrocławiem i innymi miastami królewskimi na rzecz Polski. Propozycja nie została przyjęta przez Jagiełłę, nie jednak z powodu sprzeciwu panów czeskich czy obaw polskich, lecz dlatego, że w ówczesnej sytuacji politycznej była niemożliwa do zrealizowania. Zarówno jednak fakt, że druga wizyta w mieście Waława IV jako samodzielnego króla czeskiego odbyła się dopiero po 23 latach, jak wybór Wrocławia na miejsce spotkania z Jagiełłą w 1404 r. i wreszcie sama propozycja dobrowolnego zrzeczenia się tej ziemi, pokazują rzeczywisty stosunek króla do Wrocławia i całego Śląska. Był on w najwyższym razie obojętny i daleki od, jak się wydaje, rzeczywistej sympatii jego poprzedników.

Co do postaw samych wrocławian wobec tej wizyty i oferty swego władcy odrzucić należy twierdzenie Drabiny (1987, s. 189), że to oni sami mieli prosić Jagiełłę o przejęcie Śląska pod jego berło, choć faktycznie brak również śladów wyraźnego sprzeciwu wobec tych planów. Na stosunek Waława IV wobec Wrocławia wpływ miało również z pewnością to, że wśród tamtejszego patrycjatu mogła znajdować się znaczna grupa o prozygmuntowskich sympatiach. To z kolei miało być jedną z przyczyn usunięcia przez króla w czasie wizyty w 1404 r. zarówno rady, jak i ławy miejskiej (Heck 1957, s. 69). Waław IV nie należał do władców często ingerujących w taki sposób w życie polityczne swych poddanych, nawet jego poprzednicy nie posuwali się do takiego wykorzystywania tego typu uprawnień. Powoływanie więc osobiście przez króla nowej rady i ławy miejskiej Wrocławia musiało zależeć nie tylko od sytuacji społecznej w samym mieście, ale i od aktualnych uwarunkowań politycznych. Dodać należy, że ostatnia już wizyta Waława IV pod koniec 1408 r. zakończyła się powtórną wymianą składu rady i ławy, który utrzymał się jednak tylko przez najbliższe trzy tygodnie (Heck 1957, s. 70).

Pozycja rady była tym znaczniejsza, że krótko w XIV w. i dłużej w czasach późniejszych sprawowała ona urząd starosty księstwa wrocławskiego.

Mieszczanie więc znajdowali się w takim układzie ponad szlachtą, nie tylko już w wyniku przewagi ekonomicznej, ale i faktycznie politycznej, szlachta bowiem podlegała władzy urzędu starościńskiego (Heck 1952, s. 67). Waclaw IV nie musiał przyjmować osobiście hołdu od wrocławian właśnie z tego powodu, że już w styczniu 1351 r. mieszczanie hołd złożyli wobec królewskiego starosty, którym w owym czasie był Konrad von Falkenheim (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 13, s. 70). Było to zresztą tylko jedno z najważniejszych uprawnień tego urzędu. Ambicje polityczne mieszczan sprawiły, że to właśnie przeciw wymienionemu wyżej Falkenheimowi wymierzone było przejęcie po raz pierwszy w latach 1358-1359 oraz 1361-1369 urzędu starosty przez rajców (Wólkiewicz 2002, s. 196-197). Kolejny raz obowiązki starosty powierzone zostały radzie na krótko w sierpniu 1403 r. przez Waclawa IV (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 27, s. 80-81), sprawowane były jednak tylko do czasu wymiany rady w trakcie spotkania z Jagiełłą i objęcia urzędu przez Beneša z Choustníka, a w czasie wizyty w 1408 r. przez Janka z Chotěmic (Wólkiewicz 2002, s. 203).

Obawy Waclawa IV przed polityczną infiltracją swego brata na Śląsku były zresztą jak najbardziej słuszne. **Zygmunt Luksemburski**, król węgierski i potencjalny następca Waclawa IV na czeskim tronie, już bowiem od początku XV w. z powodzeniem zbierał sojuszników wśród śląskich książąt (szerzej Čápský 2007, s. 213-215), w kręgu jego oddziaływań musiał więc znaleźć się również bogaty wrocławski patrycjat. Następca zmarłego w 1419 r. króla czeskiego znalazł się we Wrocławiu tylko jeden raz, było to jednak wydarzenie jak największej rangi, mianowicie zwołany na początek 1420 r. sejm Rzeszy. Król węgierski wjechać miał wg Długosza (1877, s. 242-246) do miasta wraz z małżonką Barbarą cylejską o północy 6 stycznia. Czekał już tam na niego szereg dostojników Rzeszy, arcybiskup moguncki, księżę saski, margrabia brandenburski, arcybiskup mediolański, biskup passawski, wysłannicy papieża Marcina V, książęta śląscy, panowie czescy i morawscy, wreszcie grupa możnych polskich, wysłanników Władysława Jagiełły. Strona polska zainteresowana była przede wszystkim ogłoszeniem przez Zygmunta wyroku w sprawie konfliktu krzyżackiego, jak się okazało, niesprawiedliwego. Dla Luksemburga najważniejsze było jednak zdobycie szerokiego poparcia w Rzeszy w warunkach narastającego zagrożenia husyckiego. Potwierdzeniem siły Zygmunta miało być również ustosunkowanie się do wrocławskich wydarzeń z 1418 r., kiedy to 18 lipca tłumy rękodzielników po naradzie w kościele św. Klemensa udały się na rynek, okupowały ratusz, ścięły dotychczasowe władze i ukonstytuowały nową radę miejską, zaakceptowaną zresztą przez Waclawa IV na krótko przed

jego śmiercią (Heck 1957, s. 75). Zygmunt w 1420 r. skazał na karę banicji 27 przywódców i uczestników powstania sprzed dwóch lat, a na śmierć aż 31, spośród których 9 zdołało uciec (Drabina 1987, s. 204-205). Odrzucić jednak należy twierdzenie o husyckim charakterze tych wydarzeń. Podobnie skazanie w czasie wrocławskiego sejmiku na śmierć zbiegłego praskiego mieszczanina Jana Krásy zastraszyć miało przede wszystkim Czechów, a nie Ślązaków czy wrocławian. Ich bowiem postaw, a zwłaszcza samego Wrocławia, będącego jednym z największych ośrodków zbrojnej i ideologicznej walki z husytami, Zygmunt Luksemburski przez cały następujący okres wojen husyckich mógł być pewien. Pamiętać jednak trzeba, że w czasie swego pobytu we Wrocławiu Zygmunt był nadal królem węgierskim, rzymskim i jedynie przewidywanym czeskim. Zdołał się koronować dopiero w lipcu 1420 r. w wysoce trudnych okolicznościach wzbierającej rewolucji husyckiej (Čornej 2000, s. 264). Jako powszechnie uznany król czeski przybyć miał Zygmunt do bram Pragi dopiero w sierpniu 1436 r. (Čornej 2000, s. 639)

Wrocławskie wydarzenia roku 1420 stały się zatem początkiem nowej epoki głównie w dziejach czeskich, ale również polskich i niemieckich, czy wreszcie interesującego nas miasta. Długie i wyczerpujące wojny husyckie zaciążyły na sytuacji miasta na cały wiek XV. Wielki handel ulegał znaczącemu zahamowaniu, czemu zresztą sprzyjała polityka polskich miast, takich jak Poznań i przede wszystkim Kraków, dążących do odcięcia Wrocławia od bezpośrednich kontaktów ze wschodem, co w drugiej połowie XV wieku i na początku XVI doprowadziło do kryzysu i silnych konfliktów na tle gospodarczym (Heck 1952, s. 61). Stosunki handlowe z Polską, Czechami właściwymi, krajami niemieckimi, a nawet z Flandrią i Wenecją, których szczyt nastąpił na przełomie XIV i XV w., a geneza sięgała początku rządów luksemburskich, ulegały dalszej degradacji. W połowie XV w. nastąpił również zastój w rzemiośle, wojny husyckie, czy zatarg z Jerzym z Poděbradu i jagiellońską Polską, zaciążyły zarówno na życiu gospodarczym, jak i społecznym miasta (Heck 1952, s. 92). Oczekiwania więc wobec królów czeskich, przy jednoczesnym rozluźnieniu ich więzi z Wrocławiem, rosły.

Koniec rewolucji husyckiej i faktyczne objęcie władzy w Czechach przez Zygmunta w 1436 r. przyniosły krótki jedynie i wątpliwy pokój wyczerpanym krajom koronnym. Ostatni Luksemburg zmarł bowiem w grudniu 1437 r. w drodze na Węgry (Čornej 2000, s. 652). Już w 1438 r. wybuchły na Śląsku nowe działania wojenne. Choć Zygmunt wyznaczył na następcę swego, obdarzonego już w 1423 r. marchią morawską, zięcia **Albrechta Habsburga** (Mezník 2001, s. 426), to objęcie przez niego władzy w Koronie Czeskiej napotkało opór

części środowisk wysuwających do tronu kandydaturę polskiego królewicza Kazimierza Jagiellończyka. Pomimo koronacji Albrechta w lipcu 1438 r. doszło w Czechach do walk o tron z wojskami polskimi (Čornej, Bartlová 2007, s. 50 i nast.; Coronacio Adalberti 1883, s. 23-24). Wkrótce też, jesienią 1438 r., na teren Śląska wkroczyły dwie jagiellońskie armie. Wrocław, którego polityka od czasów luksemburskich pozostawała niezmienna, opowiedział się za Albrechtem, ale do czynnej walki nie przystąpił w obawie o stosunki z Polską. Mieszkańcy czynili pewne gesty zdecydowanie wrogie stronie jagiellońskiej, ale pozostawali głusi na wezwania Albrechta do zaangażowania się militarnego. (Maleczyński 1948, s. 217-18). Tymczasem oddział Wielkopolan dotarł pod Wrocław i rozbiwszy obóz pod Namysłowem niszczył ziemie między Widawą a Odrą (Chronica abbatum 1839, s. 233; Coronacio Adalberti 1883, s. 25). Spalenie wsi na terenach księstw oleśnickiego i wrocławskiego miało charakter represyjny, aczkolwiek nie udało się wymusić ich kapitulacji.

Albrecht długo i opornie przygotowywał się do wyprawy na Śląsk. Po wydarzeniach czeskich jego siły były osłabione i stosunkowo skromne. Stanów śląskich nie mógł być pewny, a książęta Rzeszy również nie wykazywali już większego zapału. Pod koniec października 1438 r. Habsburg wyruszył z Pragi i przez łużycką Żytawę i Zgorzelec, czyniąc długie postoje, skierował się na Śląsk (Heck 1964, s. 163-165). Wieści o odwróceniu Polaków sprawiły wreszcie, że król 18 listopada przybył do Wrocławia, przyjęty uroczysto przez biskupa Konrada wraz z klerem i mieszkańcami (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 52), wkrótce też w mieście zgromadzili się liczni książęta śląscy i szereg dostojników Rzeszy (Coronacio Adalberti 1883, s. 26). 23 listopada Albrecht przyjął hołd od wrocławskich rajców (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 31, s. 83), 3 grudnia zaś od większości przybyłych do Wrocławia książąt śląskich (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 11, s. 20-21). Formuła przysięgi hołdów składanych Albrechtowi pokazywać może, że król faktycznie nie wierzył do końca swoim śląskim poddanym. Wyrażna obietnica posłuszeństwa nie tylko jemu, ale i jego żonie Elżbiecie oraz ich nienarodzonym jeszcze potomkom, łamała zasadę elekcyjności czeskiego tronu, co było jednak ówczesnie normą, mogła jednak stanowić próbę związania przez Habsburga Śląska z Rzeszą (Heck 1964, s. 166). Również postawa Wrocławia w czasie kampanii 1438 r. może być wytłumaczeniem dla pewnej niełaski króla. Patrycjuszki spotkały kary pieniężne, miasto otrzymało tylko parę królewskich nadań, w ilości nieporównywalnej do czasów luksemburskich. Albrecht odebrał też Wrocławowi godność starosty na rzecz margrabiego brandenburskiego Albrechta Achillesa (Maleczyński 1948, s. 218-219). 26 stycznia 1439 r. rozwiązał ponadto dotychczasową, dożywotnią,

dwudziestoczczerosobową radę miasta, powołał ośmiu nowych rajców, co było faktycznie powrotem do starego obyczaju, a sześciu dotychczasowych wtrącił do więzienia (Coronacio Adalberti 1883, s. 27).

Albrecht przebywał we Wrocławiu aż do 4 marca 1439 r., tam bowiem miały odbyć się oczekiwane rozmowy pokojowe z Polską, reprezentowaną przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota, który nieoficjalnie przybyć miał do miasta już 18 grudnia 1438 r. Oficjalne polskie poselstwo przyjęte zostało nadzwyczaj oziębłe 5 stycznia 1439 r. (Coronacio Adalberti 1883, s. 27). Zgrzytem był brak jakiegokolwiek uroczystego powitania arcybiskupa, będącego zwierzchnikiem śląskiego Kościoła, przez kler, ani przez wrocławian. Podobnie po nierozstrzygniętych za sprawą nieprzejednanej postawy Albrechta rozmowach, posłowie niezegnani opuścili miasto 10 lutego (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 53), a ostateczne zawieszenie broni zawarli dopiero z przedstawicielami króla czeskiego 10 lutego w Namysłowie (Heck 1964, s. 182-183). Przed opuszczeniem miasta Albrecht mianował jeszcze 3 marca 1439 r. na jeden rok starostą generalnym Śląska margrabiego brandenburskiego Albrechta Achillesa Hohenzollerna. Akt ten, podobnie jak postawa króla w rokowaniach z posłami, wynikać mogła z krążącej po mieści pogłoski, że wojska polskie czekają na wyjazd Albrechta z miasta z powtórna napaścią na Śląsk (Heck 1964, s. 189).

Oczekiwane w czeskich krajach koronnych wytchnienie po wojnach husyckich jeszcze długo nie miało nastąpić. Niespodziewanie bowiem w drodze do Wiednia z nieudanej wyprawy przeciw Turkom zmarł w październiku 1439 r. Albrecht Habsburg (Čornej, Bartlová 2007, s. 56). Gdy wdowa po nim, Elżbieta, córka Zygmunta Luksemburskiego, wystąpiła przeciw oddaniu władzy Jagiellonom na Węgrzech, konflikt ten znów objął swym zasięgiem Śląsk. Wrocław stanął po stronie królowej-wdowy, która do prowadzenia w jej imieniu walk z Polakami przysłała tam Leonarda Assenheimera (Čornej, Bartlová 2007, s. 141). Gdy polskie oddziały wraz z księciem Konradem Białym oleśnickim podeszły w 1442 r. pod sam Wrocław i Legnicę (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 55), wyczerpanego księstwa wrocławskiego, którego 27 % ziemi nadal leżało odłogiem (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 72), nie stać było na zdecydowany opór. Przeciw jednak twardemu stanowisku wrocławian wystąpił zdecydowanie starosta Jan Kolda z Żampachu, przechodząc otwarcie na stronę polską. Spustoszenie przez nowych sojuszników i księcia Wilhelma opawsko-ziębickiego podwrocławskich Kątów w 1445 r. zmusiło pośrednio radę do zawarcia pokoju z Polską w 1447 r. (Dzieje Wrocławia 1958, s. 285)

Urodzony po śmierci swego ojca, Albrechta Habsburga, **Władysław Pogrobowiec** uznany został za króla czeskiego i koronowany dopiero w roku

1453 (Čornej, Bartlová 2007, s. 115). Co jednak szczególnie interesujące, Wrocław odmówił złożenia mu hołdu w Pradze, domagając się wyraźnie przyjazdu króla do Wrocławia (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 66). Podkreślano tym samym zależność miasta i księstwa wrocławskiego od króla czeskiego osobiście, a nie od czeskich stanów, w owym czasie husyckich i znajdujących się pod faktycznym przewodnictwem Jerzego z Poděbradu (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 72). Ostatecznie młody król przybył do Wrocławia 6 grudnia 1454 r. (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 67), gdzie spotkał się z szeregiem książąt śląskich, a 11 grudnia przyjął hołd od rady miejskiej, będący niemal dosłownym powtórzeniem hołdu złożonego w 1438 r. jego ojcu (Politische Correspondenz 1873, nr 4; Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 32, s. 83). Być może za swój upór musieli ponadto zapłacić wrocławianie 15 tysięcy grzywien kary. Ponieważ nie doszło jednak do planowanego spotkania we Wrocławiu króla z Kazimierzem Jagiellończykiem i książętami saskimi, opuścił on miasto 31 stycznia 1455 r. i przez kolejne królewskie miasto, Świdnicę, udał się do Wiednia (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 69-70; Palacký 1907, s. 817).

Niechęć Wrocławia do sprawowanego w Czechach od 1452 r. wielkorządztwa **Jerzego z Poděbradu** zamieniła się w otwartą wrogość, gdy po śmierci ledwie siedemnastoletniego króla Władysława w listopadzie 1457 r. sam zdecydował się sięgnąć po czeską koronę. Wybrany 2 marca 1458 r. koronował się w maju, wzbudzając w międzyczasie znaczną nieufność na Śląsku (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 72-73; Eschenloer 1872, s. 19 i nast.) W czerwcu 1458 r. zgromadzenie śląskich stanów zobowiązało się jednak przed starostą Janem z Rožmberka do wierności Koronie Czeskiej, przysięgi nie złożył jednak książę głogowski Henryk IX Starszy (Wólkiewicz 2002, s. 185), wyraźnie też od podobnego obowiązku uchylała się rada miejska Wrocławia, w 1459 r. gotowa nawet uznać swym panem króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, zajętego jednak konfliktem na północy. Jesienią 1459 r. Jerzy udał się z wyprawą na Śląsk, większość książąt śląskich złożyła w Kłodzku hołd królowi, który następnie z częścią z nich udał się pod Wrocław (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 75). Walki okazały się niepowodzeniem, ale wkrótce przedsięwzięto rokowania (Čornej, Bartlová 2007, s. 173-176). Wymuszony na mieście kompromis z 13 stycznia 1460 r. podporządkowywał Jerzemu Wrocław, który zwolniony jednak został na trzy lata z obowiązku złożenia królowi przysięgi hołdowniczej, do czasu zbadania jego religijnej ortodoksji (Eschenloer 1872, s. 97).

Ostateczne przyznanie się Jerzego do husytyzmu sprawiło, że w 1462 r. papież Pius II postanowił wziąć miasto w obronę przed królem (Drabina 1981, s. 84). Jego następcą, Paweł II nie chciał zamykać drogi do porozumienia z Jerzym,

co prowadziło do ochładzania stosunków z nieprzejednanym Wrocławiem, już w marcu 1463 r. zwolnionym z posłuszeństwa swemu władcy. Majowa inwazja Czechów na Namysłów (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 82) przyspieszyła jednak decyzję papieża o wyklęciu Jerzego w listopadzie 1466 r. Mieszczanie liczyło znów na przejęcie władzy przez Jagiellonów, ci jednak, w duchu postanowień głogowskich z 1462 r. (więcej na ten temat Heck 1962), pozostali wierni Jerzemu. Układ ten sprawiał, że Wrocław znalazł się w klinie między dwoma sojusznikami, odczuwał go również jako zagrożenie dla swoich interesów handlowych (Dzieje Wrocławia 1958, s. 287). Wrocław prowadził bardzo aktywną politykę wymierzoną w Jerzego (więcej w Politische Correspondenz 1873 i 1874) i nawet druzgocąca klęska jego wojsk pod Ząbkowicami 15 czerwca 1467 r. (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 83; Eschenloer 1872, s. 133) nie wytrąciła miasta z jego konsekwentnie antypodiebradzkiej pozycji. Rada miejska świadoma jednak militarnej słabości Wrocławia nie chciała angażować swych sił bez należytego wsparcia ze strony pozostałych śląskich miast i księstw (Drabina 1981, s. 87).

Jeszcze w marcu 1469 r. przedstawiciele Kazimierza Jagiellończyka domagali się od wrocławian uznania praw jego syna jako naturalnego dziedzica Korony Czeskiej (Eschenloer 1872, s. 198). W momencie jednak pojawienia się kontrkandydatury króla węgierskiego **Macieja Korwina** i jego czeskiej elekcji w Ołomuńcu 3 maja 1469 r. (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 84; Eschenloer 1872, s. 202), Wrocław natychmiast znalazł się w jego obozie. Już 26 maja król-elekt wkroczył przez Bramę Świdnicką do Wrocławia, uroczystie witany tam przez kler, radę i mieszkańców, odprowadzony następnie przez biskupa do kościoła św. Piotra i wreszcie na zamek (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 84). 31 maja przyjął tam hołd od rajców i mieszczan (Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens 1881, nr 34, s. 84), następnego dnia wziął udział we mszy i uroczystej procesji, a 4 czerwca w kościele katedralnym przyjął hołdy od biskupa wrocławskiego i przybyłych tam książąt śląskich (Sigismundi Rosiczii 1883, s. 85). Samo przygotowanie zamku na potrzeby nowego króla kosztować miało miasto 400 marek, tygodniowe zaś wyżywienie króla i jego dworu wynosiło sześć wołów, dziesięć cieląt, dziesięć baranów, dwanaście jagniąt i kóz, dwieście kur, pół kamienia pieprzu, dwa funty szafranu i imbiru, ryby i dziczyznę (Gilewska 1967, s. 103).

Złożony Korwinowi hołd poprzedzały zabiegi o przejęcie czeskiego tronu przez Polskę, gdzie główną przyczyną były oczywiście powody gospodarcze, więzi z tym krajem naturalniejsze były bowiem niż z Węgrami. Już pierwszy pobyt Korwina we Wrocławiu zapowiadał, że jego rządy okazać się mogą dla miasta nadzwyczaj uciążliwe, nastąpiły wtedy bowiem pierwsze rozdzwięki między królem a władzami miejskimi, związane z ponownym odebraniem im

godności starościńskiej. Jakimkolwiek jednak rozmowom Wrocławia ze stroną podiebradzką i jagiellońską zapobiegała realna groźba potencjalnej interwencji zbrojnej Korwina (Baczkowski 1980, s. 17). Uległość wrocławian wobec nowego władcy wynikać miała przede wszystkim z posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej, a nie z własnych dążeń, sam bowiem hołd złożony Korwinowi ostatecznie miał rajcom związać ręce w rozmowach z Jagiellonami (Drabina 1981, s. 89). Po śmierci Jerzego (Čornej, Bartlová 2007, s. 272) z Wrocławia wysyłano kolejne częste poselstwa do Polski. W lipcu 1471 r. Władysław Jagiellończyk dwukrotnie zawiadamiał wrocławian o swoim wyborze na króla czeskiego i zapraszał ich na swą koronację do Pragi (Politische Correspondenz 1893, nr 68, 80), Korwin zaś poczuł się w obowiązku ostrzec ich przed jakimkolwiek wiązaniem się z Polską (Politische Correspondenz 1893, nr 93). Ostatecznie opowiedziano się po stronie Korwina, konflikt zaś o tron czeski musiał znaleźć rozstrzygnięcie militarne, przynosząc na Śląsk kolejne ciężkie lata i bezpośrednie zagrożenie Wrocławia.

Wielka wyprawa pospolitego ruszenia pod wodzą Kazimierza Jagiellończyka i wojsk czeskich jego syna Władysława ruszyła na Śląsk jesienią 1474 r. Maciej Korwin, na czele swych wyćwiczonych wojsk zaciężnych, w przeciwieństwie do źle wyszkolonej i dowodzonej armii jagiellońskiej, stanął we Wrocławiu 4 października. Polacy przewidywali atak na Wrocław z południa, by odciąć Korwinowi drogę do jego morawskiego i węgierskiego zaplecza, oblężenie miasta rozpoczęło się 24 października. Wrocław był przepelniony, okolica spustoszona. Korwin stacjonował na Ołbinie, jego siły rosły jednak zasilane uchodzącymi załogami pozostałych wiernych mu twierdz śląskich. 28 października doszło do starcia pod murami miejskimi, okazało się, że dłuższa blokada takiego miasta, jak Wrocław nie jest możliwa, jedyną zaś szansę zwycięstwa mógł dać natychmiastowy atak Jagiellonów całymi dostępnymi siłami. To obudziło jednak sprzeciw ze strony zgromadzonej w pospolitym ruszeniu szlachty. Okrążenie przez nich miasta na linii od południa na zachód i rozciągnięcie pozycji wzdłuż linii Bystrzycy, od Leśnicy po Jerzmanową i Mały Muchobór oznaczało praktyczną rezygnację wojsk polskich i czeskich ze szturm na Wrocław. Choć więc przewaga oblegających była znaczna, to talent Korwina zdecydował o jego zwycięstwie (Baczkowski 1980, s. 115-120). Zanim doszło we Wrocławiu do groźby buntu węgierskich zaciężnych, trzech monarchowie spotkali się w Muchoborze 15 września, a 8 grudnia 1474 r. podpisano we Wrocławiu rozejm (Politische Correspondenz 1893, nr 217). Pozostawszy jeszcze w stolicy Śląska Maciej Korwin skorzystał też z okazji do ustabilizowania swych rządów i 21 grudnia 1474 r. wydał we Wrocławiu nowy pokój krajowy dla Śląska i Łużyc (Politische Correspondenz 1893, nr 218).

Pokój ołomuniecki z 21 lipca 1479 r. (Čornej, Bartlová 2007, s. 437) sankcjonował węgierskie panowanie we Wrocławiu, jak się szybko okazało – nadzwyczaj uciążliwe. Energiczne rządy królewskich starostów, Stefana Zapolya, a następnie Jerzego von Stein, wysokie podatki, konfiskaty majątków przeciwników politycznych, czy wreszcie postawienie na czele rady oddanego Korwinowi Heinza Dompniga, kolejnego starosty, sprawiły, że początkowa popularność króla węgierskiego, budującego nowożytne państwo, w mieście gwałtownie spadła (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 73). Maciej Korwin znalazł się tam raz jeszcze na przełomie lutego i marca 1475 r. (Politische Correspondenz 1893, nr 226-228), w tym też roku odebrano miastu prawo wyboru rady, a w 1480 r. zawieszono jej działalność. Wrocław, jak i Śląsk, traktowany był po macoszemu, głównie jako źródło pieniędzy i siły wojskowej, wraz z bezwzględными podatkami i wprowadzaniem złej monety, ponawiano żądania pomocy zbrojnej, zwłaszcza przeciw Turkom (Dzieje Wrocławia 1958, s. 291). W ciągu dwudziestu lat nastąpiła całkowita zmiana nastrojów, nagła więc śmierć Korwina 6 kwietnia 1490 r. przyjęta została we Wrocławiu nad wyraz radośnie. Dompnig parę miesięcy później został oskarżony o sprzyjanie Węgrom i liczne nadużycia władzy, skazany oraz ścięty (Politische Correspondenz 1894, nr 580-582), a wydarzenia te zapisały się nawet w pamięci w postaci piosenki (Politische Correspondenz 1894, nr 587).

Mimo ostrzeżeń Jerzego von Stein przed składaniem hołdu **Władysławowi Jagiellończykowi** (Politische Correspondenz 1894, nr 585, 589), tym razem jego zwierzchnictwo przyjęte zostało z zadowoleniem. Długie, łącznie trzydziestosześcioletnie panowanie Jagiellonów, zajętych głównie wewnętrznymi konfliktami w Czechach i na Węgrzech, na Śląsku przebiegało wreszcie łagodnie. Charakter Władysława, zwanego królem „bene”, był już doskonale znany i stanowił przeciwieństwo energicznego i surowego Macieja Korwina (Macek 2001, s. 205). Przejście Śląska pod jego zwierzchnictwo rodziło nadzieje na odbudowę dawnej pozycji Wrocławia. Jagiellończyk istotnie chętnie wystawiał nowe przywileje, w wydanym w 1498 r. wielkim przywileju krajowym dla Śląska, powtórnie wcielającym go do Korony Czeskiej, w sprawach najważniejszych zagwarantował Wrocławowi udział w sądzie książąt śląskich. Rajcy jednak dopiero w 1511 r. złożyli Władysławowi hołd lenny, przeznaczając na wizytę Jagiellończyka we Wrocławiu znaczne wydatki (Maleczyński 1948, s. 279-280). Król zamieszkał na czas pobytu na rynku w kamienicy rodziny Bonerów, a przybył tam razem ze swymi dziećmi, Anną i pięcioletnim Ludwikiem, którego praską koronację również na Śląsku uznano (Čornej, Bartlová 2007, s. 578). Polityka fiskalna Korwina jednak i przeciągająca się wojna handlowa z polskimi miastami, sprawiły,

że stolica Śląska nie zdołała wy dostać się z silnego kryzysu gospodarczego, a mimo sprzyjających warunków politycznych doszło nawet do przejściowego zahamowania rozwoju rzemiosł (Wrocław. Jego dzieje i kultura 1978, s. 73).

Niewiele zmieniło ledwie dziesięcioletnie panowanie młodego **Ludwika Jagiellończyka**, znajdującego się pod opieką polskiego króla Zygmunta Starego. Jako dziecko nie mógł wiedzieć nic o rządzeniu, nie miał więc osobistej władzy, co skrzętnie wykorzystywała głównie węgierska magnateria. Dopiero w 1522 r. udało się zmusić Ludwika do opuszczenia Budy i przybycia wreszcie do Pragi (Macek 2001, s. 311). Wrocław odzyskawszy urząd starosty zmusił nawet tamtejszą szlachtę do wniesienia do młodego króla skargi na niesprawiedliwe kary (Wólkiewicz 2002, s. 197). Zachował więc co prawda przodojące znaczenie na Śląsku, stracił je jednak całkowicie na zewnątrz. Próby Zygmunta ingerowania w wewnętrzne sprawy miasta, w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego i słabnących związków z Polską, sytuacji nie zmieniły. Nawet mimo zawarcia ostatecznie układu handlowego z Polską, Wrocław nie odzyskał też dawnego znaczenia na rynkach wschodnich (Maleczyński 1948, s. 282-283).

Z goszczeniem więc kolejnych swych władców wiązał Wrocław, jako miasto i stolica księstwa bezpośrednio wcielonego do Korony Czeskiej, szczególnie wysokie nadzieje i oczekiwania. Czasy Luksemburgów przyniosły w XIV i na początku XV w. szczyt potęgi gospodarczej miasta i jego pozycji politycznej wśród miast Korony. Wyniszczające wojny husyckie nie okazały się jednak tylko interludium w dalszym pokojowym rozwoju Wrocławia. Wstąpienie na tron Albrechta Habsburga, którego z nadzieją witano w mieście, wiązało się bowiem z nowymi walkami i mającym nastąpić wraz z jego szybką śmiercią rozczarowaniem. Z mieszanymi uczuciami przyjęto Władysława Pogrobowca, z trwogą oczekiwano perspektywy przyjazdu Jerzego z Poděbradu, który jednak jako koronowany król czeski do samego, niezwykle mu wrogiego Wrocławia nigdy nie zawitał. Nadzwyczaj uroczyście i z największymi nakładami finansowymi przyjmowano za pierwszym razem Macieja Korwina. Opowiedzenie się jednak za nim uwikłało Wrocław wraz z całym Śląskiem w kolejny konflikt zbrojny i następnym razem władca ten przebywał we Wrocławiu już nie tylko jako postulowany król czeski, ale jako dowódca wojskowy broniący miasta przed jagiellońskim oblężeniem. Był to za ledwie początek procesu gwałtownego odwracania się mieszkańców i władców Śląska od tego monarchy i przygotowania gruntu pod mające nastąpić po jego śmierci przejście w ręce Jagiellonów. Wszystkie te wydarzenia były na bieżąco obserwowane przez śląskich historiografów. Kojarzone ze świetnością miasta czasy pierwszych Luksemburgów, z punktu widzenia wrocławian w największym stopniu

realizujących wizerunek dobrego władcy, króla podróżującego, odcisnęły trwałe piętno na postawie sterników miasta w latach następnych. Rosło wśród wrocławian poczucie własnej siły politycznej, jednocześnie przy tym systematycznie w ciągu XV w. i najpełniej na przełomie tego i następnego wieku, słabła więź łącząca Wrocław z tronem czeskim. Wizyty władców jednak w dalszym ciągu były wydarzeniami wyjątkowymi. Ich wymiar świąteczny czytelny był już tylko dla najbiedniejszych, prostych mieszkańców miasta, dla jego elit politycznych zaś przyjazd króla był traktowany niemal jak jego obowiązek. i co za tym idzie, kolejne wizyty władców zaczęły być postrzegane nie jako wyjątkowe święto, ale niemalże jako spodziewany obowiązek politycznego partnera. Tym samym, wizyty władców w późnym średniowieczu, choć niosły za sobą różne skutki dla życia miasta, stały się jego naturalnym elementem, nie jednak ich częstotliwość o tym decydowała, lecz ranga samego Wrocławia.

Wojciech Nowacki

Instytut Historii UAM w Poznaniu

e-mail: woj.nowacki@gmail.com

VISITS OF THE BOHEMIAN KINGS IN THE LATE MEDIEVAL WROCLAW

SUMMARY

The mobility of medieval society was not only dependent on trade, pilgrimages and war, but also on political power and its practice. The idea of rulers movement, through the slogan of rex ambulans, was highly linked to his power. For the medieval city a visit of its ruler was certainly a day of celebration. Especially large, powerful cities counted in particular on some immediate political and economic benefits. The higher the significance of the city, like certainly late medieval Wrocław, the higher were its expectations.

In the times of the Luxembourgs, notably John and Charles IV visiting Wrocław repeatedly, it reached the peak of its power. The ascension of Albert of Habsburg was awaited with hope, after the Hussite wars, but it resulted in a further struggle and disappointment associated with his sudden death. His son, young Ladislaus the Posthumous encountered some mixed feelings, but George of Podebrady, the Hussite

king, was certainly awaited with fear. That is why his rival Matthias Corvinus was recognized so solemnly and enthusiastically. But soon after he came to Wroclaw as a military commander defending the city against the Jagiellonian siege and his strict rule soon convinced Wroclaw to finally recognize a member of polish- Lithuanian dynasty as the new ruler of Bohemia.

The authorities of Wroclaw considered themselves to be viable political force equal to or higher than the local feudal lords. Visits of their Bohemian rulers were no longer only a celebration, but also an obligation of political partner.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

1. Breslauer Urkundenbuch (1870): bearb. G. Korn, Breslau
2. Chronica abbatum (1839): Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena, hrsg. G.A. Stenzel, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. II, Breslau
3. Chronicon Aulae Regiae (1884): vyd. J. Emler, w: Fontes rerum Bohemicarum, t. IV, Praha
4. Chronicon Benesii de Weitmil (1884): vyd. J. Emler, w: Fontes rerum Bohemicarum, t. IV, Praha
5. Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae (1878): Urkundensammlung zur Geschichte Mährens im Auftrage des mährischen Landes – Ausschusses, Bd. X. Vom Jahre 1367 – Bis 12. November 1375, hrsg. V. Brandl, Brünn
6. Coronacio Adalberti (1883): Coronacio Adalberti regis Romanorum Ungarie et Boemie, hrsg. F. Wachter, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. XII, Breslau
7. Długosz (1876): Joannis Długossi seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII, t. III, cura A. Przezdziecki, Cracoviae
8. Długosz (1877): Joannis Długossi seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII, t. IV, cura A. Przezdziecki, Cracoviae
9. Eschenloer (1872): Historia Wratislaviensis von mag. Peter Eschenloer, hrsg. H. Markgraf, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. VII, Breslau
10. Henricus Pauper (1860): Henricus Pauper. Rechnungen der Stadt Breslau 1299-1358, hrsg. C. Grünhagen, w: Codex diplomaticus Silesiae, Bd. III, Breslau
11. Janko z Czarnkowa (1872): Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum, oprac. J. Szlachtowski, w: Monumenta Poloniae historica, t. II, Lwów
12. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (1878): t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań
13. Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens (1881): Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter, Bd. I, hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf, Leipzig
14. Politische Correspondenz (1873): Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad. Erste Abtheilung. 1454-1463, hrsg. H. Markgraf, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. VIII, Breslau

15. Politische Correspondenz (1874): Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad. Zweite Abtheilung. 1463-1469, hrsg. H. Markgraf, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. IX, Breslau
16. Politische Correspondenz (1893): Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus. Erste Abtheilung 1469-1479, hrsg. B. Kronthal, H. Wendt, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. XIII, Breslau
17. Politische Correspondenz (1894): Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus. Zweite Abtheilung 1479-1490, hrsg. B. Kronthal, H. Wendt, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. XIV, Breslau
18. Regesta diplomatica (1890): Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, pars III. Annorum 1311-1333, op. J. Emler, Pragae
19. Regesta diplomatica (1892): Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, pars IV. Annorum 1333-1346, op. J. Emler, Pragae
20. Regesta imperii (1877): Bd. VIII. Die Regesten des Kaiserreiches unter Kaiser Karl IV. 1346-1378, Innsbruck (<http://regesten.regesta-imperii.de>)
21. Regesten zur schlesischen Geschichte (1923): Regesten zur schlesischen Geschichte 1334-1337, hrsg. K. Wutke, w: Codex diplomaticus Silesiae, Bd. XXIX, Breslau
22. Sigismundi Rosiczii (1883): Sigismundi Rosiczii Gesta diversa transactis temporibus facta in Silesia et alibi, hrsg. F. Wachter, w: Scriptorum rerum Silesiacarum, Bd. XII, Breslau
23. Vita Karoli (1882): Vita Karoli IV Imperatoris, w: Fontes rerum Bohemicarum, t. III, Praha

Literatura:

1. Baczkowski K. (1980): Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-1479, Kraków
2. Bakala J (2003): Přinesl rok 1335 přelom v dějinách Slezska?, w: Ad vitam et honorem. Profesoru Jaroslavu Mezníkovi přátelé a žáci k pětasedmdesátým narozeninám, red. T. Borovský, J. Jan, M. Wihoda, Brno
3. Bartlett R. (2003): Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950-1350, Poznań
4. Čapský M. (2007): Spolek slezských knížat a jeho role v polityce Zikmunda Lucemburského (K otázce kontinuity mocenských mechanismů pozdního lucemburského období), w: Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach, red. A. Barciak, Katowice
5. Čornej P. (2000): Velké dějiny země Koruny České, svazek V. 1402-1437, Praha-Litomyšl
6. Čornej P., Bartlová M. (2007): Velké dějiny země Koruny České, svazek VI. 1437-1526, Praha-Litomyšl
7. Drabina J. (1981): Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1409-1517, Wrocław
8. Drabina J. (1987): Miasta śląskie w średniowieczu, Katowice
9. Drabina J. (1998): Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV w., Wrocław
10. Dzieje Wrocławia (1958): Dzieje Wrocławia do roku 1807, red. W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, Warszawa
11. Gilewska J. (1967): W późnośredniowiecznym Wrocławiu, Wrocław
12. Heck R. (1952): Struktura społeczna średniowiecznego Wrocławia na przełomie XIV/XV wieku, Sobótka 7, s. 57-94

13. Heck R. (1957): Walki społeczne w średniowiecznym Wrocławiu, Rocznik Wrocławski 1, s. 45-81
14. Heck R. (1962): Zjazd glogowski w 1462 r., Warszawa-Wrocław
15. Heck R. (1964): Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444), Wrocław
16. Hlaváček I. (1970): Die Urkunden- und Kanzleiwesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel (IV.) 1376-1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatik, Stuttgart
17. Horwat J. (2002): Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r., Rzeszów
18. Kantorowicz E.H. (2007): Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej, Warszawa
19. Kłoczowski J. (2003): Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza, Warszawa
20. Kutrzeba S. (2001): Historia ustroju Polski z zarysie. Korona, Poznań
21. Macek J. (2001): Jagellonský věk v českých zemích 1471-1526, Praha
22. Maleczyński K. (1948): Dzieje Wrocławia. Część I. Do roku 1526, Katowice-Wrocław
23. Mezník J. (2001): Lucemburská Morava 1310-1423, Praha
24. Modzelewski K. (2000): Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wiek, Poznań
25. Nowacki B. (1987): Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290-1335, Poznań
26. Palacký F. (1907): Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě, Praha
27. Wólkiewicz E. (2002): Capitaneus Slesie. Królewscy namiestnicy księstwa wrocławskiego i Śląska w XIV i XV wieku, w: Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M.R. Pauk, Warszawa-Kraków
28. Wrocław. Jego dzieje i kultura (1978): red. Z. Świechowski, Warszawa
29. Zientara B. (2006): Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa